



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI.

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSTIMME  
LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dnia 1 kwietnia 1933 r.

Nr. 7 i 8

Rok VIII

Ponieważ niektórzy PP. Odbiorcy, posiadający ograniczniki zwracają się przed nadejściem terminu płatności swych rachunków do Dyrekcji Elektrowni z prośbą o odroczenie dnia płatności, co sprzeczne jest z zawartą umową, przeto zawiadamia się PP. Odbiorców, że listy skierowane do Dyrekcji w tej sprawie pozostawione będą **bez skutku i bez odpowiedzi.**

Upredza się zatem wyżej wymienionych PP. Odbiorców, że terminy oznaczone na rachunkach są **bezwzględnie obowiązujące**, gdyż w zależności od nich ustalona została zniżkowa taryfa za energię elektryczną. Nieuregulowane w terminie rachunki spowodują wyłączenie prądu, zgodnie z § 58-a uprawnienia rządowego Nr. 12.

DYREKCJA

Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Sp. Akc.  
(Elektrownia Łódzka)

Zjednoczone Zakłady Włókiennicze

**K. SCHEIBLER i L. GROHMANA, Sp. Akc. w Łodzi**

Zakłady wyrabiają tkaniny bawełniane wszelkiego rodzaju

Składy własne: Łódź, Warszawa, Lublin, Kraków, Katowice, Lwów,  
Poznań, Bydgoszcz, Wilno, Brześć n. Bugiem.

# Składy Towarowe „WARRANT”

Spółka Akcyjna

**Łódź, Piotrkowska 56**

Składy wolnocłowe i tranzytowe — Bocznicą własną Łódź—Fabr.

## Oddział w Gdyni, ul. Portowa

załatwia sprawy, związane z bezpośrednim transportem bawełny  
z portów Ameryki i Egiptu przez Gdynię do Łodzi

Ajencja Frachtowa linii okrętowych

**Bergenske Baltic Transports Ltd. S. A.**

---

Od dnia 1-go stycznia 1933 roku Ministerstwo Skarbu zezwoliło na prowadzenie uproszczonych ksiąg handlowych niektórym rodzajom przedsiębiorstw, a mianowicie tym, które są zaliczone:

a) do kat. drugiej punkty 2 i 3, trzeciej i czwartej rozdziału I, trzeciej i czwartej rozdziałów II, V—XVII, XIX—XXI cz. II lit. A taryfy (przedsiębiorstwa handlowe i skupu zawodowego);

b) do kat. piątej, szóstej, siódmej i ósmej części II lit. C taryfy (przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze) (Rozp. Min. Skarbu z dnia 13 kwietnia 1932 r. — Dz. U. Nr. 41, poz. 412).

Uproszczone Księgi Handlowe dają te same prawa, co prawidłowe księgi handlowe, jeżeli chodzi o ulgi podatkowe w podatku przemysłowym (zniżenie stawki podatku obrotowego), o określenie obrotu danego przedsiębiorstwa i t. d. Księgi uproszczone mają pewne znaczenie również i w podatku dochodowym.

Ukazały się już niektóre wzory uproszczonej księgowości, lecz, zdaniem Centrali Związku Kupców, nie we wszystkim odpowiadają one potrzebom specyficznym handlu drobnego i rzemiosła.

Pragnąc tej pilnej potrzebie zaradzić i dać kupiectwu wzór uproszczonej księgi, czyniący zadość w granicach możliwości wszystkim wymaganiom życia handlowego, Centrala Związku Kupców wydała księgę uproszczoną na podstawie wzoru, zaakceptowanego przez Min. Skarbu reskryptem z dnia 10 września 1932 r. L. D. P. O. 38348-4-32 i opatrzyła ją wstępem i szczegółowymi wskazówkami Wydz. Prawnego C. Z. K.

Księgi według tego wzoru zostały wydane nakładem

**CENTRALI ZWIĄZKU KUPCÓW**

**i są do nabycia w Centrali Związku Kupców  
w cenie zł. 5.50 za księgę**

Oddziały prowincjonalne mogą księgi nabywać po cenie ulgowej zł. 5.—

Zwracać się do Centrali Związku Kupców — Warszawa, Senatorska Nr. 22

Wysyła się za zaliczeniem pocztowym.

**Centrala Związku Kupców**

---



# GŁOS KUPIECTWA

## ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 7 i 8 (Rok VIII)

Łódź, dnia 1 kwietnia 1933 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

# Protestujemy!

To, co ostatnio dzieje się w Niemczech — napawać musi cały świat przerażeniem, troską o jutro Europy i głębokim wstrętem. Rozpętanie bestji, wściekłego szalu ulicy, skierowanego przeciwko Żydom, rzucenie rozbestwionych bojówek z oficjalnym zapewnieniem przez rząd Hitlera zupełnej dla nich bezkarności — wszystko to nie tylko przeraża, ale i budzi zatrważającą refleksję.

Świadczy o tym potężny protest całego świata cywilizowanego, milionowych rzesz nie tylko żydostwa, ale i głęboki odruch przeciwko temu odrodzeniu się ducha Hunnów, pastwiących się nad bezbronnymi i niszczącymi ich zdobyty w znojmym wysiłku i trudzie dobytek materialny.

Odruchy protestu przeciwko nikczemnościom codziennych mordów i bestjalstwa, przeciwko rugowaniu ludzi, których jedyną „winą” są wielkie nieraz zasługi społeczne, kulturalne, polityczne i gospodarcze dla Rzeszy — wzmagają się z dnia na dzień.

Na całym świecie protestują potężne organizacje humanitarne, społeczne i gospodarcze, a fala oburzenia przeciwko bestjalskim gwałtom brunatnego terronu i okrucieństwu coraz szerszym płynię łóżyskiem i coraz bardziej przybiera na sile.

Hasło światowego bojkotu znajduje posłuch nie tylko wśród Żydów, ale i we wszystkich środowiskach cywilizowanego świata, który w brutalnej sile bojówek hitlerowskich widzi groźne memento, krwawą zapowiedź zniszczenia, posiew zamętu i chaosu, tak niebezpiecznego w okresie kryzysu gospodarczego.

Najsilniej na te przejawy zwierzęcego rozpasania zareagowało żydostwo w Polsce.

Trzy największe organizacje gospodarcze żydowskie w Polsce: centrala związku kupców, centrala związku drobnych kupców i handlarzy oraz centralny związek rzemieślników żydowskich w Polsce na odbytem w Warszawie wspólnym posiedzeniu uchwały jednomyślnie najostrzejszy protest przeciwko zajęciom antyżydowskim w Niemczech, zaznaczając, że nie uchyla się przed podjęciem ostatecznego środka walki, jakim jest wyrzeczenie się niemieckich towarów. Na znak protestu przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech odbyły się wiece wszystkich trzech organizacji. Na posiedzeniu tem postanowiono wezwać wszystkie organizacje prowincjonalne, należące do wyżej wspomnianych organizacji, do urządzenia wieców protestacyjnych i zamknięcia sklepów w poniedziałek dn. 27 marca między 5 a 7 po poł. We Lwowie odbył się masowy wiec protestacyjny przeciwko gwałtom i terrorowi hitlerowców w Niemczech. Uchwalono rezolucję, wyrażającą ostry protest przeciwko obecnej polityce rządu Hitlera, oraz składającą wyrazy podziękowania rządowi polskiemu za zajęcie zdecydowanej postawy wobec krzywdzenia obywateli polskich pochodzenia żydowskiego w Niemczech. Uchwalono wezwać całe społeczeństwo żydowskie do bojkotu towarów niemieckich.

Pozatem we wszystkich miejscowościach Rzplitej Polskiej oraz zagranicą odbyły się wielkie zgromadzenia organizacji żydowskich, protestujących przeciwko terrorowi antysemitkiemu w Niemczech. Wszędzie podejmowano niemal jednobrzmiące uchwały, protestujące przeciwko niemieckim barbarzyństwu i domagające się wprowadzenia światowego bojkotu towarów niemieckich.

Do akcji swych central przyłączyły się w spontanicznym odruchu wszystkie organizacje prowincjonalne a w pierwszym szeregu — kupiectwo łódzkie.

W związku z uchwałami warszawskimi odbyły się w dniach 26 i 27 marca liczne zebrania w łódzkich żydowskich organizacjach kupieckich i przemysłowych celem omówienia form, w jakich [przejawić się ma protest Żydów.

Łódzkie związki gospodarcze postanowiły ogłosić bojkot towarów niemieckich i wezwały kupiectwo do odwołania poczynionych już zamówień w niemieckich firmach.

Niezależnie od tego przyjęto uchwałę w sprawie zamknięcia sklepów w poniedziałek między godz. 5 a 7 wiecz.

Rabinat łódzki ogłosił powszechny post Żydów-ortodoksów.

Punktualnie o godz. 5-ej po południu w myśl wspomnianych uchwał zamknięte zostały na znak protestu sklepy i przedsiębiorstwa żydowskie w wielu punktach i dzielnicach miasta. Uchwałę tę wykonali przede wszystkim kupcy na ul. Nowomiejskiej, Ogrodowej, na Placu Wolności; również i w pozostałych dzielnicach Łodzi.

W godzinach wieczornych odbyły się w wielu organizacjach gospodarczych, rzemieślniczych i społecznych zebrania protestacyjne.

W przyjętych rezolucjach wyrażono energiczny protest przeciwko prześladowaniom Żydów i ekscesom antysemickim w Rzeszy, wzywając rząd polski do roztoczenia ochrony nad Żydami, obywatelami polskimi w Niemczech.

O potędze protestu świadczy m. in. fakt, iż szereg sklepów chrześcijańskich w tym dniu zostało również zamkniętych. Przebieg dnia protestu był zupełnie spokojny, niezakłócony żadnym nieskoordynowanym odruchem, żadną awanturą i niepoważnym wiecowym wystąpieniem.

## Dolar i cudotwórcy

Wszechpotężny dolar zachwiał się. W tym państwie nieograniczonych możliwości ekonomicznych nastąpiło gwałtowne zatrzymanie obrotu pieniężnego. Czeka, który regulował większość transakcji, oparty na wkładach, znajdujących się w bankach, ten czeka amerykański jednego dnia stracił swą wartość, stał się zwykłą szmatką papieru. Przez to, że przy 6 miliardach, znajdujących się w obiegu zjawiała się przy okienkach banków znaczna część tych, którzy w bankach mieli 45 miliardów. Nie można było tych ludzi obsłużyć — to jasne. Fakt ten jest charakterystycznym i jednocześnie groźnym memento dla wszelkich banków, bo nie ma kraju, gdzie ilość pieniędzy, znajdująca się w obiegu, mogłaby w całości pokryć wkłady. Zadać sobie należy pytanie, pociągną ci ludzie do banku. Aby odebrać swe wkłady, które otrzy-

Potężny protest, odruch przeciwko barbarzyństwu, pławiącemu się w potokach krwi niewinnych ofiar ludzkiego znikczemienia, zgromadził we wspólnym wystąpieniu tych wszystkich, w których nie wygasły jeszcze ludzkie uczucia wobec ogromu krzywdy, morza Krwi i łez, wobec ludzkiego cierpienia.

\* \* \*

Rada miejska m. Łodzi przyjęła wniosek nagły o następującem brzmieniu:

„Od szeregu tygodni na terenie Rzeszy trwają barbarzyńskie prześladowania obywateli polskich. Rada miejska potępia te barbarzyńskie prześladowania, które stanowiąciem będą ciemne piętno w historii Niemiec i wzywa rząd Rzplitej do roztoczenia jak najczulszej opieki nad życiem i mieniem obywateli polskich w Niemczech.

Rada miejska wyraża przekonanie, że Rząd Rzplitej nie cofnie się przed żadnymi środkami, celem zmuszenia rządu Rzeszy do dania należytej ochrony obywatelom polskim i ukarania winnych popełnionych zbrodni“.

Trudno jest cytować i przytaczać wszystkie organizacje i instytucje w Polsce i na całym świecie, które samorzutnie zgłosiły akt solidarności dla nieszczęsnych ofiar szalejącego teroru.

Jednolity front opinii zbiorowej całego świata przeciwko okrucieństwu krwawych rządów bojówek, stworzyć musi granitową tamę, o którą załamię się wkońcu szalejące bezprawie barbarzyńskiego teroru, nie szczędzącego ani starców zgrzybiałych, ani kobiet, ani dzieci. Przeciwko temu zbiorowemu rozpętaniu najniższych instynktów powstaje potężny zbiorowy protest do głębi wstrząśniętej ludzkości.

Protestujemy!

mali w dolarach papierowych i te papiery zamienić na złote. A motywem masowego zjawienia się ich było przeświadczenie, że dolar złoty jest wart więcej niż dolar papierowy. Uprzytomnijmy sobie okoliczności, wśród jakich się to dzieje. Z jednej strony niezmiernie bogactwa w surowcach, kolosalny 4-miljardowy zapas złota, bilans handlowy i płatniczy, oparty na intensywnym eksporcie, procenty płacone przez prawie cały świat, premje towarzystw ubezpieczeniowych, obejmujących cały świat — i nagle ten brak zaufania do dolara papierowego. Ten brak wiary miał za podłoże rozpaczliwy stan ekonomiczny przy jednoczesnym niesłychanym bogactwie. Olbrzymi deficyt w budżecie państwa i samorządu, 12 milionów bezrobotnych, prawie wszystkie fermy wystawione na licytację, niemożność sprzedania zapasów bawełny,

równających się rocznemu zapotrzebowaniu, to wszystko razem tworzyło nastrój paniki. I w tym momencie zjawiał się Roosevelt. Wydał on szereg rozporządzeń o charakterze drakońskim, będących wynikiem ogólnej sytuacji: wszyscy mają oddać złoto, safesy będą otwierane. Sam charakter tych rozporządzeń świadczy o sytuacji Stanów Zjednoczonych. Srodki te jakoby pomogły. Giełda się nieco uspokoiła, ceny niektórych surowców poszły w górę. Mamy więc pozory powracającego normalnego biegu życia, ale są to tylko pozory. Wszystkie surowce wkrótce spadły, z wyjątkiem bawełny, która trzyma się nieco wyżej dzięki temu, że państwo ma płacić premie tym farmerom, którzy wydatnie zmniejszą obszar, zajęty pod uprawę bawełny. Fakt pozostaje faktem, że nieograniczone zaufanie do dolara prędko nie powróci. Wewnętrzne zadłużenie wynosi 150 miliardów dolarów, procent od długu — 8 miliardów. Największe przedsiębiorstwa znajdują się w sytuacji bardzo ciężkiej

i w dalszym ciągu nie wynaleziono racjonalnego lekarstwa na uzdrowienie stanu ekonomicznego Ameryki Północnej. Są tylko cudotwórcy i cuda, a ci mogą tylko sugestją wywołać subiektywne krótkie okresy poprawy, nie uzdrawiając organizmu. Coraz wyraźniej zarysowuje się koncepcja, że dwa ciężary ekonomiczne przygniatają życie gospodarcze: jest to ciężar nadmiernie rozbudowanego aparatu państwowego i procenty spłaty długów. Tragedja polega na tem, że niewiadomo, gdzie się kończy wierzyciel i zaczyna dłużnik. Musi więc nastąpić radykalne rozwiązanie sprawy, a nie częściowe. Niektórzy nazywają to męskim krokiem (koncepcje min. Zawadzkiego), że się zwalnia z ciężarów jedną klasę, przerzucając koszt utrzymania państwa i pozory normalnego życia gospodarczego na inną warstwę społeczną. To są też tylko cuda czynione przez złych cudotwórców.

Mercator.

## Paradoksy kartelowe

Ilustrowany Kurjer Codzienny, który był wrogiem karteli, a zwolennikiem ingerencji państwa w polityce kartelowej, znalazł się w sytuacji bardzo niewygodnej. Otóż kartele muszą stosować ceny do najgorzej pracujących udziałowców kartelu. To jest zasada każdego kartelu, którą traktowali ekonomiści z I. K. C. Przy reformie kartelu węglowego postanowiono tego najgorzej pracującego udziałowca wyeliminować w sposób bardzo dowcipny. Obstalunki rządowe, które odgrywają olbrzymią rolę w przemyśle węglowym, mają otrzymać te kopalnie, które zajmują się eksportem, przy jednoczesnym udzieleniu im ulg kolejowych. Tem posunięciem zadano straszliwy cios najgorzej i najdrożej pracującemu członkowi kartelu węglowego — Zagłębiu Krakowskiemu, które proteguje najgorsze gatunki węgla. Zato kopalnia Brzeszcze znajdowała się w uprzywilejowanej sytuacji, otrzymując zlecenia rządowe, mimo, że węgiel górnośląski posiada znacznie większą wartość kalometryczną. I w tem miejscu Kurjer Ilustrowany zmienił front. Najpierw uderzono w nutę patriotyczną: kopalnie górnośląskie to własność niemieckich magnatów węglowych. Później wysunięto straszak wojenny: w razie wojny kopalnie górnośląskie są zagrożone. Zatajono przytem tylko

ten drobny szczegół, że z Katowic do Krakowa nie jest bardziej daleko. Zaczęto wreszcie mówić o specjalnych własnościach chemicznych węgla krakowskiego. Produkcja tego Zagłębia wynosi półtora procent ogólnego wydobycia węgla — słowem szereg argumentów, nie mających nic wspólnego z przesłankami gospodarczymi. A przecież nauka ekonomji, to nie gramatyka, gdzie są zasady i wyjątki. Albo uznaje się kartel jako zjawisko ekonomiczne, będące wynikiem szeregu czynników i przyjmuje się je z dodatkami czy ujemnymi objawami, albo nie broni się Zagłębia Krakowskiego, które z punktu widzenia polityki antykartelowej nie może pretendować do wyjątkowo protekcyjnego traktowania. A pozatem wysuwa się pytanie, wielokrotnie poruszane, czy produkcja soli w Bochni wytrzymuje kalkulację i czy nie należałoby rozwiązać kartelu: „Wieliczka-Bochnia”. Przecież za wysokie koszty wydobycia Bochni płaci się z budżetu Państwa, które ponosi poważne straty z powodu mało ekonomicznie pracującej kopalni w Bochni. I tutaj mamy do czynienia z najgorzej pracującym udziałowcem kartelu, do którego kosztów produkcji zastosowuje się ceny.

Obserwer.

## Fikcja handlu zamorskiego

Najbliższe posiedzenie komisji dla spraw handlu przy min. przem. i handlu ma być poświęcone całkowicie sprawie rozwoju handlu w Gdyni. Czynniki rządowe uznały za konieczne zastanowienie się nad tą sprawą razem z przedstawicielami sfer handlowych, podkreślając tem samem wagę tego zagadnienia dla naszych interesów gospodarczych i dla przyszłości Gdyni.

Czego właściwie brak Gdyni, jako miastu portowemu?

Sądzymy, że jedną z najpilniejszych potrzeb Gdyni w chwili obecnej jest zorganizowanie opartej na zdrowych zasadach działalności handlo-

wej, bez której nie jest wogóle do pomyslenia normalny rozwój portu handlowego. Gdynia, jako port młody i organizujący się dopiero ośrodek gospodarczy, rozwijała się dotychczas przedewszystkiem w kierunku technicznym. Odnosi się to zarówno do samego portu, jako instrumentu gospodarczego, jak i instytucyj, współpracujących z portem.

Z tego też powodu jesteśmy świadkami pod pewnym względem nienormalnego rozwoju w procesie organizacji życia gospodarczego w Gdyni, polegającego na tem, że czynności handlowe związane z ruchem gospodarczym w porcie i z wymianą towarową, spełniane są nie na terenie Gdyni,

jako portu, lecz poza nim, przez placówki handlowe, znajdujące się w głębi kraju...

W obecnej fazie rozwojowej Gdynia czyni wrażenie doskonale zorganizowanego punktu komunikacyjnego i przeładunkowego w handlu zagranicznym — nie jest ona jednak dotychczas ośrodkiem zorganizowanego handlu.

Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, zważywszy na to, że w porcie nowym, nieposiadającym jeszcze dostatecznej tradycji i osiadłego na stałe żywiołu kupieckiego, organizacja handlowa może powstać jedynie i wyłącznie jako emanacja zainteresowanego w obrotach portu kupiectwa, mającego swe placówki handlowe w głębi kraju...

**Rozwój portu nie jest jednak możliwy bez dobrze zorganizowanego handlu...** Aktywność portu, zasięg jego interesów, umocnienie jego pozycji itd., jak nas uczy historia innych portów europejskich, zależne są od pracy i intensywnej działalności ruchliwego żywiołu kupieckiego.

Mylą się ci opiekunowie portu, którzy sądzą, że słaby i dość jednostronny przemysł na terenie Gdyni, powołany do życia drogą udzielenia mu rozmaitych, kosztownych zresztą dla skarbu ulg i przywilejów, przyczyni się do rozwoju portu i do organizacji handlu.

Dotychczasowe obserwacje nad rozwojem Gdyni i tamtejszych placówek przemysłowych pozwalają wywnioskować, że przemysł gdyński, dzięki wyjątkowym warunkom i położeniu Gdyni ma przedewszystkiem tendencje monopolowe... Te tendencje gdyńskich placówek przemysłowych wpływają bardzo hamująco na rozwój placówek handlowych, odbierają pole pracy dla kupca i stanowią zasadniczą przeszkodę do współpracy kupiectwa z tym przemysłem.

W związku z wzrastającym importem szeregu nowych artykułów przez Gdynię, jak: skóry, towary kolonialne, owoce suszone, element kupiecki z całej Polski żywo zainteresował się Gdynią, napływając dość licznie do portu i pragnąc zorganizować tam swe placówki gospodarcze.

Ruch ten, mogący odegrać rolę bardzo poważną w dalszym rozwoju portu, jest hamowany przez większe, niewiadomo dlaczego uprzywilejowane firmy, zajmujące na pewnych odcinkach importu stanowiska monopolowe. Te właśnie firmy przeciwdziałają rozwojowi placówek handlowych i uniemożliwiają egzystencję drobniejszym kupcom.

Z punktu więc widzenia interesu publicznego zjawisko, jakie obserwujemy w Gdyni winno być zwalczane jak najenergiczniej. W Polsce wogóle w latach ostatnich nastąpił upadek wielkiego kupiectwa. Miasto portowe mogłoby ułatwić i przyczynić się do uzdrowienia i wzmocnienia kupiectwa... Stosowanie więc faktycznych przeszkód w pracy i utrudnianie w jakikolwiek sposób drobniejszemu kupiectwu osiedlenia się w Gdyni i organizowania tam placówek handlu, które stałyby się fundamentem przyszłego silnego organizmu handlowego portu gdyńskiego, jest szkodliwe i z tą polityką należy zerwać — póki jeszcze czas.

Ministerstwo przemysłu i handlu przedewszystkiem winno właśnie pamiętać o tem, że doki, keje, krany, magazyny itp. nie są jeszcze portem.

Port bez żywych ludzi, bez ruchliwego kupiectwa, mającego wszelkie ułatwienia ze strony czynników rządowych, z jakich korzysta przemysł, nawet o mocno wątpliwem znaczeniu gospodarczem, nie

może rozwijać się normalnie i dla dobra życia gospodarczego.

Jeżeli w gdyńskim organizmie portowym brak będzie i nadal krwi, jaką jest w porcie element kupiecki — to będziemy mieli w Gdyni doskonały punkt przeładunkowy i komunikacyjny, nigdy zaś port w całym tego słowa znaczeniu...

Istnieje jedna jeszcze zasadnicza przyczyna, dla której o handlu zamorskim można mówić jako o rzeczy w europejskim tego słowa ujęciu nieistniejącej, o swoistej fikcji: Handel morski nie będzie się mógł rozwijać swobodnie, o ile nie zmienione zostaną dotychczasowe przepisy podatkowe.

Zagadnienie to omawia p. Aleksander Heiman w obszernym artykule zamieszczonym w ostatnim numerze „Biuletynu Towarzystwa Polityki Gospodarczej Włókiennictwa Polskiego”.

Autor podkreśla, iż dotychczasowy dorobek naszej ekspansji handlowej nazewnątrż jest poprostu równy zeru.

Zdawałoby się, że wszystkie dane dla pojawienia się kupca polskiego istnieją, jednakże jest faktem, że **niema u nas nawet zaczątku kupiectwa zamorskiego.** Jest tak dlatego, że istnieje w ustawodawstwie naszym przeszkoda, która zgóry przekreśla wszystkie poczynania, zmierzające do stworzenia handlu zamorskiego. Przeszkodą tą jest podatek obrotowy. Kupiec polski, sprzedając surowiec konsumentowi krajowemu, musi opłacać ten podatek, musi zatem w cenie towaru podatek ten uwzględnić. Ponieważ zarobek przy obrotach towarami masowymi jest b. znikomym i porusza się w granicach od pół do dwu procent, przeto doliczanie do ceny podatku obrotowego w wysokości 1 proc. odrazu usuwa poza nawias wszelkich możliwości handlowych kupca, obciążonego tym podatkiem. Firmy zagraniczne osiadłe poza granicami Polski, podatku takiego nie opłacają. Stwarza to dla nich warunki, zapewniające im zwycięską konkurencję z firmami naszymi.

Istnieje wprawdzie przepis, że domy handlowe, mające swą siedzibę w Gdyni, mogą być od podatku obrotowego zwolnione na okres lat 15. Przepis ten w żadnej jednak mierze nie usuwa szkody, wynikającej z istnienia podatku obrotowego.

Rozporządzenie o ewentualnem zwolnieniu kupca gdyńskiego od podatku obrotowego mija się z celem i grzeszy tym samym błędem, który nas tak często w poczynaniach naszych przesładuje: jest to ujmowanie spraw gospodarczych „z za zielonego biurka”, a nie w sposób praktyczno - życiowy, jak być winno.

Gdy się przypatrujemy chwalebnyemu zabiegom polityczno-gospodarczym, prowadzonym w kierunku stworzenia rodzimego handlu zamorskiego, to trudno oprzeć się wrażeniu, że w sprawie tej nie docenia się roli tworzywa ludzkiego, jakie w niej istnieć musi: **roli kupca.** Wszystkie nasze wysiłki i dążenia do zbudowania handlu zamorskiego i powiększenia eksportu, a przedewszystkiem wysiłki dla większego zróżniczkowania eksportu, nie dadzą wielkich rezultatów bez sprawnego i aktywnego kupiectwa, albo powiedzmy wyraźniej: bez sprawnych i aktywnych jednostek, oddających się sprawie zawodu handlowego. **Organem handlu jest kupiec, nacechowany inicjatywą, przedsiębiorczością, rozsądną odwagą ryzyka i dzielnością.** Tych zalet zrzeszenia i organizacje niemal nigdzie nie posiadają. Dlatego nie należy przeceniać roli organizacji han-

dłowych dla sprawy rozwoju handlu. **Pionierska działalność instytutu eksportowego i izb przemysłowo-handlowych, mimo najlepszej ich woli, obraca się do pewnego stopnia w próżni, gdyż właśnie brak u nas organów, któreby funkcje kupieckie spełniały.** Naczelną zasadą naszej polityki handlowej musi być uświadomienie sobie elementarnej prawdy: „**niema handlu bez kupca**”. Nie stworzymy zaś kupca, o ile nasze ustawodawstwo gospodarcze ustalać będzie warunki, uniemożliwiające kupiecką działalność.

Podatek obrotowy jest czynnikiem, uniemożliwiającym kupiectwu pracę na terenie zamorskim, a więc uniemożliwiającym rozwój naszego handlu zamorskiego. Jeżeli chcemy naprawdę mieć handel zamorski, to musimy rzeczywiście, a nie tylko na papierze, zwolnić kupiectwo, które ma mu służyć, od podatku obrotowego.

Jerzy Lubowicki

## Struktura daniny nadzwyczajnej

Nieaktualny już projekt stałego podatku majątkowego spotkał się z jednolitą i negatywną oceną. Nie mógł stać się prawem przedewszystkiem dlatego, że zwiększał przeciążenie podatkowe w stopniu znacznie wyższym, aniżeli to wynikało z prowizorycznych obliczeń uzasadnienia, a o sumę bliżej nieokreśloną.

Jednomysłność oceny projektu spowodowała, że przestał on być aktualnym wkrótce po jego ujawnieniu. Ale potrzeba skarbu państwa, który, wedle oceny ministra skarbu, musi otrzymać dodatkowych wpływów 24 milj. zł., zmusiła powołane czynniki do przeobrażenia projektu i zaproponowania odmiennej konstrukcji. W toku narad podnoszono, jeżeli chodzi o obciążenie przemysłu i handlu, kilka propozycji, wskazywano np. na formę  **dodatku do podatku dochodowego, podwyżki świadectw przemysłowych, powszechnego podatku lokalowego itp.** Utrzymano projekt BBWR i propozycję, wysuniętą przez związek izb, a zmierzającą do rozkładu przewidywanej sumy na podstawie podatków przychodowych (gruntowego, obrotowego i od nieruchomości), tak, jak przewidywał projekt rządowy przy poborze zaliczki na podatek majątkowy.

W historii naszej skarbowości mamy już zbudowaną na analogicznych zasadniczo podstawach (z wyjątkiem: zamiast obrotu — świadectwa przemysłowe) jednorazową daninę majątkową min. Michalskiego z r. 1921.

Konstrukcja związku izb była przy obecnych siłach płatniczych życia gospodarczego i potrzebach finansowych państwa oraz w naszym systemie podatków t. zw. bezpośrednich, ze wszystkich propozycji najlepszą, albowiem:

**likwidując podatek z r. 1923 nie wprowadza stałego podatku majątkowego, którego wymiar, jeżeli ma być dokładny, o ile to jest w obecnych warunkach wogóle możliwe, musi być zawsze kosztowny; przy wprowadzaniu obecnie jakiegokolwiek nowego podatku koszty społeczne są większe od ich wyrazu pieniężnego w wydatkach administracji. Wymiar daniny jest prawie zupełnie wolny od kosztów;**

Do cennych wywodów autora przychylić się muszą niewątpliwie wszyscy. Obserwując rozwój Gdyni, widzimy jednostronną rozbudowę portu, która stwarza fikcję handlu morskiego i zamorskiego Polski.

Wiemy, z jakimi trudnościami walczyć musieli przedstawiciele zagranicznych domów, importujących surową bawełnę do Polski. A przecież tylko z handlu komisowego rozwinąć się może czasami samodzielny handel krajowy surową bawełną.

Dzisiaj zwłaszcza, gdy zagadnienie bilansu płatniczego i handlowego Polski stało się problemem pierwszorzędny, należy zlikwidować dotychczasowy stan rzeczy.

Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że bez kupiectwa, bez jego aktywnego udziału handel zamorski Polski będzie tylko — fikcją.

M. K.

**ciężar daniny jest wiadomy i ograniczony co do rocznej wysokości; wszelkie niespodzianki wymiarowe, możliwe na zasadzie projektu o stałym podatku majątkowym, są w daninie wyłączone;**

daje skarbowi niezwłoczny i określony efekt finansowy. konieczność osiągnięcia czego jest przecież istotną przyczyną wprowadzenia podatku majątkowego.

Wszystkie jednak te zalety możnaby, choć zapewne w mniejszym stopniu, osiągnąć również przy opodatkowaniu przemysłu i handlu przez dodatek do świadectw przemysłowych lub dodatek do podatku dochodowego. Jednakże żaden z tych dodatków nie realizuje w tym stopniu, co danina nadzwyczajna, zasad równomierności i, o ile to się daje osiągnąć przy obecnej budowie podatków i sytuacji finansowej społeczeństwa, sprawiedliwości obciążenia.

Koncepcja dodatku do świadectw przemysłowych nie zatrzymała dłużej uwagi projektodawców, gdyż **konstrukcja świadectw jest tak przestarzała, tak dalece przeczy wszelkim zasadom określonego stosunku podatku do siły finansowej płatnika, oraz zasadzie równomierności nawet w jednej gałęzi przemysłu czy handlu, że nie potrzeba tego uzasadniać.**

**Obrót również nie świadczy o dochodowości przedsiębiorstwa, ale jest niewątpliwie lepszym świadectwem z działalności i aktywności gospodarczej niż cena patentu.**

Zdawałoby się, iż zasadzie sprawiedliwości i równomierności najlepiej odpowiadałby **dodatek do podatku dochodowego.** Tak właśnie zaleca prof. Jerzy Michalski, który, uważając projekt związku izb za błędny, proponuje niewielki znośny dodatek, „coby najzupełniej odpowiadało idei stałego podatku majątkowego”, a nadto wykazywało „pewną logikę — myśl — linię konstrukcyjną”, gdyż odpowiednio do niedawnego opodatkowania „dochodów t. zw. niefundowanych — na rzecz funduszu pracy w wysokości 1 proc. dochodu” wprowadziłoby się „pewne analogiczne obciążenie dochodów fundowanych”.

Wszystkie przytoczone wyżej zalety dodatku do podatku dochodowego mają tylko pozory słuszności;

w istocie zaś konstrukcja ta wprowadziłaby **większą nierównomierność, niż rozkład według obrotu**. Przedewszystkiem Fundusz Pracy wprowadził obciążenie nie 1 proc., lecz 2 proc., po 1 proc. od pracowników i pracodawców w stosunku do otrzymywanych przez pracowników uposażeń, a więc podatek celowy, zarówno od niefundowanych dochodów brutto, jak i od części kosztów handlowych przedsiębiorcy. A skoro tak jest, to wprowadzenie na stałe, jak projektuje prof. Michalski, podwyżki do podatku dochodowego tylko od dochodów fundowanych nie jest analogią konstrukcyjną, lecz **nowem obciążeniem, możliwem wprawdzie, ale tylko wtedy, gdyby skala podatku dochodowego i zasady ustalania dochodu fundowanego, szczególnie dla osób prawnych, uległy u nas zmianie**. Jeżeliby zaś obciążyć, jak chce prof. Michalski, tylko dochody fundowane, to dodatek (który ma przecież dać 25 milj. zł. netto rocznie) musiałby być bardzo wysoki, a mianowicie wynosić ca 30 proc.; suma podatku do-

chodowego w r. 1931-32 wyniosła od dochodów fundowanych 143 milj., a w bieżącym roku będzie się wahać zapewne około 100 milj. zł. Nadto dodatek ten **przeżyłby powszechności obciążenia w okresie nadzwyczajnej potrzeby skarbu, gdyż nie dotknąłby dużej sfery drobnego rolnictwa, nie opłacającego podatku dochodowego i płatników, którym dochód ustala się na podstawie ksiąg, a zwróciłby się przeciwko tym, których dochód szacuje się wogóle, czy też przy pomocy t. zw. norm zyskowności**. Wszystkie więc teoretyczne zalety dodatkowego obciążenia dochodu w obecnej sytuacji, kiedy same dochody są w niejednym pojęciu większe od rzeczywistych, mogą przynieść więcej szkód, niż korzyści.

Nie znaczy to, by obciążenie według obrotu — choć jest stosunkowo nieznaczne (np. 600 zł. od jednego miliona zł. obrotu), było bez zarzutu. **Każde nowe obciążenie o szerszym zasięgu w chwili bieżącej pogłębia kryzys**.

## Znowu kosztem handlu!...

W najbliższych dniach ukażą się w „Dzienniku Ustaw” trzy ustawy, których celem jest ostateczne uregulowanie problemu oddłużenia rolnictwa w Polsce.

Obecnie ulegają konwersji zobowiązania krótkoterminowe rolnictwa.

W ten sposób jeden z ważniejszych problemów gospodarczych ostatniej doby w Polsce ma być rozwiązany.

**Handel jest w sposób szczególny zainteresowany w całokształcie zagadnienia oddłużenia rolnictwa.**

Poważna część długów krótkoterminowych rolników, zwłaszcza zaś posiadaczy większych gospodarstw rolnych — to **długi wobec kupców z tytułu dostarczonych w różnych okresach towarów**. Rolnicy w dalszym ciągu stanowią ogromną część odbiorców handlu w Polsce. Uregulowanie dotychczasowych zobowiązań odbiorców tych wobec dostawców, będzie decydujące dla ukształtowania się ich wzajemnych stosunków na przeciąg co najmniej najbliższych kilku lat. Stwierdzić należy, iż ustawy konwersyjne zawierają szereg postanowień, których realizacja **narazić może interesy handlu na poważne niebezpieczeństwo**.

Konwersja krótkoterminowych zobowiązań rolniczych pojęta jako obniżenie oprocentowania zobowiązań tych i rozłożenie ich płatności na dłuższy szereg lat, **nie może być dokonana kosztem innych działań życia gospodarczego**.

Z tych względów pożądane jest wyeliminowanie z pod działania ustaw konwersyjnych możliwie wszystkich tych transakcyj towarowych, które były zawarte w okresie już po spadku cen rolniczych, t. j. wówczas, gdy kupujący mógł już się liczyć ze swą zredukowaną siłą nabywczą. Ceny na płody rolne doznały gwałtownego załamania się na jesieni r. 1929. To też wierzytelności z wszelkich transakcyj, które były zawarte przez rolników z kupiectwem od dnia np. 1 stycznia 1930 roku nie powinny ulegać konwersji. Niestety, ustawy wprowadzają inną datę,

znacznie późniejszą — mianowicie dzień 1 grudnia 1931 r.

Niezależnie od powyższego, sądzimy, iż całokształt operacyj konwersyjnych winien być przeprowadzony z możliwie najdalej idącym uwzględnieniem zasady **dobrowolności w porozumieniach dłużników z wierzycielami**.

Trzecią podstawową cechą przepisów o konwersji winna być ich **definitywność i ściśle określony zasięg działania pod względem czasu**. Ustawy te nie powinny w żadnym razie dotyczyć transakcyj na przyszłość, które będą zawarte po ich ukazaniu się. Byłoby zewszeczmiar niebezpieczne, gdyby obrót gospodarczy narażony był na stałe zakłócenia, np. wobec możliwości wszczynania postępowania przed urzędami rozjemczymi, powoływaniem do życia przez jedną z ustaw, w przyszłości, z tytułu operacyj handlowych lub kredytowych, uskuteczniionych po ukazaniu się ustaw. Stwierdzić musimy, iż brzmienie ustawy o urzędach rozjemczych — w odniesieniu do tego właśnie zagadnienia — jest wysoce niezadawalające.

Jeden z artykułów projektu ustawy o urzędach rozjemczych (art. 4) **upoważnia urzędy te do badania godziwości ceny towaru, sprzedanego na kredyt i orzekania, czy cena ta nie była nadmiernie wygórowana**. Moc obowiązująca przepisów artykułu tego nie jest — w myśl projektu — nigdzie ograniczona w czasie.

Stwierdzić należy, iż postanowienie powyższe wkracza na sferę starego i tak dobrze znanego nam **zagadnienia lichwy towarowej, co do którego — wydawałoby się — wszelka dyskusja mogłaby być już poczytywana za wyczerpaną**. Niestety, niemal równocześnie z wygaśnięciem ustawy o lichwie towarowej, stworzony zostaje nowy przepis prawny, który ma upoważnić organ quasi-sądowy, składający się w dużej części z osób, rekrutowanych ze sfer dłużniczych, do **badania wysokości ceny artykułu, sprzedanego na warunkach kredytowych i do redukowania tej ceny, gdy zostanie ona uznana za „niewspółmiernie wygórowaną”**.



Jedna z ustaw konwersyjnych przewiduje utworzenie specjalnej instytucji kredytowej pod nazwą „Bank Akceptacyjny”. Bank Akceptacyjny zostanie powołany do życia w tym celu, aby umożliwić poczynienie przez skarbu ułatwień dla instytucyj, które zechcą udzielić swym dłużnikom ulg w zakresie wierzytelności rolniczych. Instytucje te, które — w myśl ustawy — będą korzystały z przywileju ułatwień ze strony Banku Akceptacyjnego — to w pierwszym rzędzie przedsiębiorstwa bankowe. Jednakże ustawa, bardzo słusznie, upoważnia ministra skarbu do oznaczenia, jakie przedsiębiorstwa — obok bankowych — nietrudniące się czynnościami bankowymi, będą mogły korzystać z udogodnień, udzielanych przez Bank Akceptacyjny. Sądzić należy, iż do korzystania z usług Banku Akceptacyjnego dopuszczone będą te poważne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które posiadają w portfelach swych weksle rolnicze i które będą skłonne do udzielenia swego poręczenia za zobowiązanie rolnika. Obok takich przedsiębiorstw, które posiadają w swych portfelach obligi rolników i będą — mamy nadzieję — dopuszczone do współpracy z Bankiem Akceptacyjnym, uwzględnić należy także interes tych przedsiębiorstw, które po dokonaniu transakcji towarowej z rolnikiem, po uregulowaniu przez niego należności z tytułu transakcji tej wekslem, zdyskontowały weksel ten w jakiegokolwiek instytucji kredytowej. Można się obawiać, iż w przypadku takim, układ, dotyczący rozterminowania płatności długu, zostanie zawarty bezpośrednio pomiędzy dłużnikiem głównym, a obecnym posiadaczem weksłu, przyczem zobowiązani z weksłu tego dodatkowo z tytułu indosów będą postawieni wobec sprolongowania czasu trwania ich odpowiedzialności za zobowiązania na okres układu, pomimo ich woli i wiedzy.

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie w memorjale swym, złożonym min. skarbu wskazywała na nieodzowność znalezienia drogi, w której zobowiązany dodatkowo w przedstawionym wyżej przypadku

mógłby być zwalniany z jego obliga. Osłabienie wartości weksłu, które niewątpliwie miałyby miejsce, mogłoby być rekompensowane w drodze pozyskania dodatkowych zabezpieczeń od bezpośrednio zainteresowanego w operacji konwersyjnej dłużnika-rolnika.

Wymaganie od rolnika odpowiednich zabezpieczeń w przypadku rozłożenia płatności jego długu na okres lat kilku, stanowi oczywiście podstawowy warunek późniejszej płynności skonwertowanych wierzytelności. Równocześnie, przestrzeganie zasady, iż jedynie i wyłącznie w razie dostarczenia przez dłużnika wystarczających zabezpieczeń, operacja konwersyjna dochodzi do skutku — ujęłoby całokształt akcji oddłużeniowej we właściwe ramy, eliminując poza nie tych dłużników, którzy są zadłużeni ponad miarę i te wierzytelności, które naskutek nadmiernej ich sumy, stały się w pewnej części nierealne nawet w warunkach tak korzystnych, jak to przewidują ustawy konwersyjne. Niestety, i ta — zdaniem naszym — podstawowa zasada, od której powodzenie obecnej akcji konwersyjnej zawisło — nie jest przez projekty ustaw respektowana. Świadczy o tem brzmienie art. 6 projektu ustawy o urządach rozjemczych, który wymaga coprawda od urzędów rozjemczych, aby żądały odpowiednich zabezpieczeń, ale jedynie „w miarę możliwości”. Należy przypuszczać, iż w braku przepisu tego, urzędy rozjemcze w działalności swej siłą rzeczy przestrzegałyby zasady zabezpieczenia rozterminowanych zobowiązań, jako jedynie zgodnej ze zdrowym rozsądkiem. Przepis tak ujęty, jak to przytoczyliśmy może mieć wręcz przeciwny skutek od tego, co było — wierzymy — intencją autorów, może skłonić urzędy do traktowania zagadnienia zabezpieczenia długów rozterminowanych, jako kwestję małej wagi, jako coś nieistotnego. Sfery wierzyielskie domagać się winny z całą stanowczością, aby zagadnienie należytego zabezpieczania zobowiązań rolniczych, których płatność ulega rozterminowaniu, znalazło właściwe rozwiązanie.

## Handel na tle kryzysu

W sali „Domu Kupiectwa Polskiego” w Poznaniu odbył się wieczór dyskusyjny, urządzony przez Związek Towarzystw Kupieckich.

Prelegentem był p. Brunon Sikorski, dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, obierając sobie za temat swych rozważań ogólne położenie handlu w chwili obecnej oraz środki zaradcze.

Prelegent przedstawił przyczyny długotrwałego kryzysu w handlu, dzieląc je na trzy grupy: przyczyny ogólnoświatowe, polskie i specyficzne handlowe. Przykładowo przytacza mówca ważniejsze przyczyny z poszczególnych grup. Na pierwsze składa się przejście z okresu głodu towarowego do nadprodukcji przy równoczesnym bezrobociu. W miejsce wojny orężnej rozgorzała wojna gospodarcza pomiędzy wszystkimi niemal państwami na całej kuli ziemskiej. Akcesorjami walki tej to protekcjonizm celny, zakazy przywozu, kontyngenty. Bogactwo XX-go wieku oparte było na wymianie międzynarodowej, dziś niszcząc wymianę, niszczy się fundament tegoż bogactwa i obniża się standart życiowy całego świata. Przejście Rosji, zajmującej prze-

cież znaczną część globu, z systemu kapitalistycznego na system komunistyczny, to również źródło nieobliczalnych wstrząsów.

Jeżeli chodzi o stosunki polskie, uwypuklają się jeszcze specyficzne powody, pogłębiające ujemne strony ogólnego światowego kryzysu. Powodami temi to etatyzacja, dumping, oraz stosowany w szerokim zakresie interwencjonizm i protekcjonizm. Efektem tych przejawów jest nienotowane gdzieindziej rozwarcie różnicy cen między produktami skartelizowanymi a nieskartelizowanymi, a w konsekwencji między rolnictwem a przemysłami. W rezultacie powoduje to niesprawiedliwy rozdział dochodów społecznych. W sytuacji tej traci najwięcej handel, gdyż wskutek cofnięcia się standartu życiowego większości obywateli, zmniejsza się obrót handlowy. Zwłaszcza warsztaty rolnicze stanowią w tej sytuacji samowystarczalne jednostki gospodarcze, stojące poza nawiasem obrotów handlowych. Etatyzm i kartelizacja ścieśniają niewątpliwie również teren wolnokapitałowej działalności gospodarczej, co potęguje objawy tezauryzacyjne; wywołuje paradoks drogiej stopy kredy-

towej z równoczesnym brakiem możliwości lokacyjnych Trudne położenie spotęgowane jest nadmierną rozbu- dową opieki socjalnej, fałszywym systemem podatko- wym oraz istniejącymi do dziś dnia międzydzielnicowemi różnicami gospodarczemi.

Do trzeciej grupy przyczyn zalicza referent spe- cjalne ujemne momenty handlu polskiego, jak antyku- piecką psychozę, uwypuklającą się tak w psychice spo- łeczeństwa jak w pociągnięciach władz. Powoduje to, że liczne zarządzenia odbijają się szkodliwie na handlu polskim. Bardzo liczne przyczyny leżą wreszcie na pło- szczyźnie branżowej, mówca cytuje kilka przykładów.

Na poprawę sytuacji wpłynąć mogą 3 grupy przy- czyn, leżące na zgoła odrębnych płaszczyznach:

1) przyczyny niezależne od naszych wpływów (ogól- noświatowe konjunkturalne, zmiany polityki gospodar- czej obcych państw itd. itd. np strajk w Anglii przyczy- nił się do rozwoju naszego górnictwa);

2) przyczyny zależne od państwa (np. korzystne traktaty handlowe, złagodzenie protekcjonizmu i inter- wencjonizmu, redukowanie etatyzmu, dobre ustawy, ro- zumna polityka skarbową, socjalna itd.);

3) przyczyny zależne od jednostki samej (spręży- stość, dostosowanie się do zmieniających się konjunktur).

Mówca omawia kolejno powyższe 3 grupy, mające wpływ na polepszenie sytuacji. Na grupę pierwszą nie mamy zazwyczaj bezpośredniego wpływu, należy raczej obserwować dane wypadki i dostosować się do nich. Na przyczyny grupy drugiej, wywołujące poprawę sytu- acji drogą zarządzeń państwa, mają sfery gospodarcze wpływ poprzez organizacje i samorząd gospodarczy. Z poczynąń w tej dziedzinie przytacza utworzenie ko- misji dla spraw handlu

Wiele również jest do zrobienia w grupie trzeciej. Siłą rzeczy bowiem do poprawy sytuacji warsztatów pracy przyczynić się w pierwszym rzędzie musi sam właściciel lub jego kierownictwo. Mówca cytuje kilka przykładów, wykazujących niedostateczne wykorzystanie możliwości ekspansyjnych handlu.

Rozwinęła się rzeczowa dyskusja, w której poru- szano między innymi palącą konieczność przystosowania się do nowych warunków i celów, wymagających od handlu pracy w daleko szerszym zakresie, aniżeli do- tychczas. K. Ż.

## *Dostawy państwowe dla handlu*

Ostatnie posiedzenie Komisji dla spraw handlu przy min. przemysłu i handlu poświęcone było spra- wom świadczeń socjalnych i dostaw państwowych.

Sprawa przetargów i dostaw państwowych wy- wołała obszerniejszą dyskusję. Zagał ją minister Zarzycki, zaznaczając, że władze ustawodawcze mają się już w czasie najbliższym zająć ustawą o dostawach państwowych.

Poseł Wiślicki zwrócił uwagę na konieczność zrównania kupiectwa w prawach przy wszelkich do- stawach państwowych. Dotychczas bowiem niektóre urzędy państwowe prowadzą politykę eliminowania przy dostawach sfer handlowych.

Przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych oświadczył, że ministerstwo nie czyni i nie zamierza czynić żadnych różnic w stosunku do kupców przy przetargach, zwraca jedynie uwagę na kwalifikacje moralne dostawcy, przyczem momentem decydującym podczas przetargów jest niższa cena.

Radca Milsztejn omówił obszernie ujemne strony panującego obecnie systemu przy dostawach państwo- wych.

Mówca zwrócił uwagę, że zasadniczo sfery go- spodarcze muszą stać na stanowisku, iż normalne zakupy dla instytucji państwowych winny być doko- nywane wyłącznie drogą nieograniczonych publicz- nych i jawnych przetargów.

Z ofert winny być uwzględnione oferty najkorzy- stniejsze, w kolejności cen, od najniższej począwszy. Niedopuszczalne jest obniżanie cen po przetargu, jak to ma niestety miejsce dość często.

W dalszym ciągu swego przemówienia radca Milsztejn zwrócił uwagę na konieczność zerwania z systemem dotychczas jeszcze uprawianym, a pole- gającym na dzieleniu dostawców na producentów i kupców.

Przedstawiciel min. komunikacji oświadczył, że wysunięte w dyskusji tezy będą wzięte przez mini- sterstwo pod uwagę.

W wyniku dyskusji postanowiono, że izba prze- mysłowo-handlowa w Warszawie opracuje swą opinię co do ustawy o dostawach państwowych. Opinia ta uważana będzie za miarodajny głos komisji dla spraw handlu przy min. przem. i handlu.

Z przemówień przedstawicieli rządu można było wywnioskować, że podzielają oni stanowisko repre- zentantów sfer handlowych co do konieczności rów- nouprawnienia kupiectwa przy wszelkich dostawach państwowych.

## *Surowce i półfabrykaty*

*niezbędne dla przemysłu i rolnictwa*

W ostatnim „Dzienniku Ustaw“ ukazało się oczekiwane oddawna przez sfery gospodarcze rozporządzenie, ustalające wykaz surowców i półfabrykatów, niezbędnych dla rolnictwa lub przemysłu krajowego, do których mają zasto- sowanie postanowienia art. 5, p. 5, ustęp ostatni ustawy o podatku obrotowym. Rozporządzenie to posiada doniosłe znaczenie, zwłaszcza dla przedstawicieli firm zagranicznych w okręgu łódzkim, gdyż zezwala im na utrzymywanie w swych składach surowców i półfabrykatów, od których podatek obrotowy płacony będzie nie od obrotu, jak dotychczas, lecz od prowizji. Wykaz ten wymienia następujące artykuły po- chodzenia krajowego: nasiona roślin strączko- wych, pastewnych, oleistych i traw, włókno lnu i konopi, chmiel. Z artykułów pochodzenia krajowego i zagranicznego wykaz wymienia: bawełnę, wyczeski z bawełny i odpadki baweł- niane, wełnę, wyczeski z wełny i odpadki weł- niane, szmaty, przędzę z jedwabiu naturalnego, również z domieszką innych włókien, miedz,

nikel, aluminium, cynę, rtęć, bizmut, chrom, wolfram, antymon, łom żeliwny i żelazny, azbest, elektrody, kauczuk, magnezyt, muszle morskie, szpat, korę z drzewa korkowego, minerały zawierające bor, drewno farbiarskie, drewno garbarskie, kaolin, fosforyt, siarkę, skóry ciężkie suche i mokro solone, trawy, kakao w ziarnach, otręby i makuchy, mączkę

mięsną i kostną, mączkę z krwi, nawozy sztuczne.

Rozporządzenie datowane 15 marca wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie do wszystkich obrotów, dokonanych przez przedsiębiorstwa komisowe i pośrednictwa handlowego od dnia 1 stycznia 1933 r.

## Ameryka — Egipt — Łódź

### Bezpośredni transport surowej bawełny przez port gdyński

Starania w kierunku uniezależnienia polskiego przemysłu bawełnianego od Bremy, oraz kierowanie transportów bawełnianych przez własny port polski, są tak dawne, jak myśl stworzenia z Gdyni najnowocześniejszego portu bałtyckiego.

Zrealizowanie tych zamierzeń natrafiło na duże trudności. Dały się słyszeć pesymistyczne głosy, iż niemożliwością jest w nowopowstającym porcie stworzyć techniczne i fachowe urządzenia, potrzebne dla tak wrażliwego towaru, jakim jest bawełna. Również łódzkie sfery przedsiębiorczynie, posiadające dawne i stałe stosunki z bremeńskim handlem bawełną, wyrażały w tym względzie wątpliwości.

Firma **Bergenske Baltic Transports Ltd. Sp. Akc.**, która po wojnie kierowała przez Gdańsk większe partje bawełny dla przemysłu łódzkiego, położyła duże zasługi w kierunku urzeczywistnienia powyższych zamierzeń.

Firma ta, będąca siostrzaną organizacją znanego przedsiębiorstwa okrętowego „Det Bergenske Dampskibsselskab”, Eergen, w pierwszym rzędzie powołana była do uskutecznienia transportu bawełny przez Gdynię, pozostając w bliskich stosunkach z norweskim armatorem Wilh. Wilhelmsen, Oslo, oraz współpracując z nim firmą „Swedish-America-Mexico-Line”, Göteborg, które od szeregu lat, rozporządzając pierwszorzędnymi nowoczesnymi statkami motorowymi, utrzymują bezpośrednią komunikację pomiędzy portami Gdyni a Skandynawią i które oświadczyły gotowość linję tę rozszerzyć na Gdynię, aby w ten sposób umożliwić łódzким przedsiębiorcom sprowadzanie bawełny z Ameryki drogą bezpośrednią.

W sferach gospodarczych wiadomem jest, iż aby uruchomić normalny i nie pozostawiający nic do życzenia handel bawełną w pewnym stałym ośrodku, należy sobie najpierw zapewnić regularną komunikację okrętową, której statki ściśle według rozkładu ładowałyby bawełnę w kraju pochodzenia i w ściśle oznaczonym terminie przybywałyby z ładunkiem do portu przeznaczenia. Takie właśnie korzyści daje stworzona przez wyżej wymienionych armatorów w Göteborg i Oslo linja

#### „GULF — GDYNIA - LINE”

która nie uchyla się od żadnych ofiar, byle tylko przez uruchomienie bezpośredniej regularnej linii stworzyć podstawę dla handlu bawełną przez Gdynię. W miarę rozbudowy Gdyni zyskuje wspomniane przedsiębiorstwo, względnie jego agentura firma **Bergenske Baltic Transports, Ltd. Sp. Akc.**, poparcie polskich sfer rządowych, które starały się wszelkimi siłami i środkami ułatwić to zadanie.

W przeciwieństwie do dotychczasowego przybijania statków do Gdyni tylko dwa razy w miesiącu, zostały, począwszy od września, zaprowadzone 3 rejsy na miesiąc. Obecnie statki tego przedsiębiorstwa, jako jedynej bezpośredniej linii z Gdyni, zawijają do Gdyni co 10 dni, według dokładnie określonego i ściśle przestrzegane go rozkładu jazdy.

Po urządzeniu więc przez gdyńskie władze portowe magazynów bawełnianych, które zaliczyć należy do najnowocze-

niejszych w swym rodzaju, gdyńscy ekspedytorzy uczynili ze swej strony wszystko, by za pomocą specjalnie wyszkolonego personelu przeprowadzić fachowo wszelkie manipulacje, związane z transportem bawełny.

Okazuje się zatem, iż port gdyński przygotowany jest do tej roli, jaką mu przeznaczono przed wielu laty: jest zaopatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia, niezbędne dla przeladunku bawełny.

W tem miejscu należy jeszcze nadmienić, iż szwedzki koncern armatorski Axel Broström & Son stworzył linję okrętową z Egiptu do Gdyni dla bawełny egipskiej, która dotąd prawie wyłącznie była kierowana do Polski przez Triest. Armator ten za pomocą linii „Swedish Orient Line” uruchomił swego czasu bezpośrednią komunikację okrętową z Aleksandrią do Gdyni. Armator ten jest zastępowany w Gdyni przez wspomnianą firmę **Bergenske Baltic Transports Ltd.**

Przemysłowcy bawełniani mogą być przekonani, że poczyniono wszystkie przygotowania, umożliwiające kierowanie całego handlu bawełną na Gdynię. Od nich będzie zależało korzystanie z tej drogi i z możliwości bezpośredniego załadunku, jaką daje linja „Gulf - Gdynia - Line” z portów Gdyni i „Swedish Orient Line” z Egiptu, i przyczynienie się tym sposobem do zupełnego sukcesu.

Popieraniem gdyńskiego portu okażą oni troskę o własne interesy, jakoteż przyczynią się waleśnie do podniesienia niezależności gospodarczej Polski.

Dużem ułatwieniem dla przemysłu bawełnianego Łodzi jest fakt, iż znana w naszym mieście S. A. „Warrant” objęła przedstawicielstwo wszystkich linii okrętowych, objętych działalnością firmy **Bergenske Baltic Transports Ltd. S. A.**, zakładając własny oddział w Gdyni. W ten sposób „Warrant” zapewnia przemysłowi bawełnianemu najpункtualniejszy i najbardziej kalkulacyjny transport z Ameryki i Egiptu bawełny za pośrednictwem listami przewozowymi morsko kolejowymi do Łodzi.

### Uwadze posiadaczy ograniczników

Ponieważ niektórzy posiadacze ograniczników zwracają się przed nadejściem terminu płatności swych rachunków do Dyrekcji Elektrowni z prośbą o odroczenie dnia płatności, co sprzeczne jest z zawartą umową, przeto Dyrekcja Elektrowni zawiadamia, że listy skierowane w tej sprawie pozostawione będą bez skutku i bez odpowiedzi.

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego Sp. Akc. (Elektrownia Łódzka) uprzedza zatem wyżej wymienionych PP. Odbiorców, że terminy oznaczone na rachunkach są bezwzględnie obowiązujące, gdyż w zależności od nich ustalona została zniżkowa taryfa za energię elektryczną. Nieuregulowane w terminie rachunki spowodują wyłączenie prądu, zgodnie z § 58-a uprawnienia rządowego Nr. 12.

### KALENDARZYK PODATKOWY

na m. kwiecień 1933 r.

Do dnia 15-go kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dnia 7 po dokonaniu potrącenia podatku;

do dnia 31 kwietnia — opłaty od schowków (safesów), pobrane na rzecz bezrobotnych przez przedsiębiorstwa, dające w najem schowki, w marcu.

Ponadto płatne są zaległości, odroczone lub rozłożone na raty, z terminem płatności w kwietniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, również z terminem płatności w tym miesiącu.

## Orzecznictwo podatkowe *N. T. A. i S. N.*

Na półkach księgarskich ukazał się zbiór wyroków, dotyczących podatku dochodowego i przemysłowego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego w opracowaniu Bronisława Hasfelda, radcy skarbowego w Warszawie, obejmujący okres 1932 r. Praca ta, stanowiąca dalszy ciąg identycznego wydawnictwa, obejmującego okres 1924—1931 r., wypełnia dotkliwą lukę w naszym piśmiennictwie. Dotychczas bowiem odszukanie potrzebnego wyroku z zakresu prawa podatkowego było rzeczą trudną nawet dla specjalistów. Należy przytem uprzytomnić sobie, że w materji prawa podatkowego orzecznictwo Najw. Trybunału Admin. i Sądu Najwyższego odgrywa niezwykle doniosłą rolę, a to z tego powodu, że obowiązujące ustawy wymagają komentarzy i należytą wykładni, pozatem zaś ustawy te zawierają, jak po-

wszechnie wiadomo, tylko ogólnikowe postanowienia w przedmiocie procedury wymiaru i obrony swych praw przez podatników; wyroki Najw. Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego stanowią w tym stanie rzeczy jedyny drogowskaz, a zarazem trwałą podstawę postępowania zarówno dla władz podatkowych, jak i dla podatników.

Praca omawiana podaje tezy prawne odnośnych wyroków, tudzież ich uzasadnienie. Materiał został rozmieszczony w sposób niezwykle przystępny. W końcu pracy znajdujemy dla każdego podatku skorowidz, zarówno chronologiczny, jak i liczbowy, a ponadto szczegółowo opracowany skorowidz rzeczowy. Dzięki temu zbiór wyroków może być niezmiernie użyteczny nie tylko w ręku fachowca, lecz także i laika. Skład główny w księgarni F. Hoessicka w Warszawie.

## Umarzanie zaległości podatkowych

Kierując się względami budżetowemi, ministerstwo skarbu nie zaakceptowało wniosków związku izb w sprawie generalnego unormowania zagadnienia zaległości podatkowych, co spowodowało, iż komisja doradcza dla spraw handlu, która tezy owe poruszyła na terenie ministerstwa przemysłu i handlu, wyłoniła specjalną podkomisję celem ustalenia, w jakiej mierze ministerstwo skarbu skłonne byłoby zdecydować się na konkretne udogodnienia w dziedzinie zaległości. W tym celu podkomisja opracowała odpowiednie wnioski kompromisowe, ostatnio zaś ministerstwo skarbu uznając potrzebę częściowego rozszerzenia uprawnień władz skarbowych I i II instancji w dziedzinie umarzania i rozkładania na raty zaległości z ubiegłych okresów — postanowiło w drodze specjalnego okólnika ustalić odpowiednie wytyczne w tej mierze.

Licząc się z potrzebą zapoznania ministerstwa skarbu, jakim minimalnym wymogom winien uczynić zadość okólnik, o ile istotnie ma on przynieść efekt praktyczny, izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zwołała przy współudziale komisji podatkowej oraz zrzeszeń gospodarczych m. Łodzi specjalną konferencję informacyjną, na której zasady, na jakich oprzeć należałoby okólnik, poddała szczegółowemu rozważeniu.

W wyniku obrad wspomnianego posiedzenia ustalono, iż jednym z najbardziej decydujących wymogów, który zapewnić może okólnikowi pożądany walor praktyczny byłoby przedewszystkiem ustanowienie

prekluzyjnego terminu, do jakiego władze skarbowe I i II instancji winny definitywnie załatwić całokształt wniosków w przedmiocie umarzania zaległości, zakwalifikowanych jako nieściągalne. Poza tem zaopiniowano i skonkretyzowano kryterja, na zasadzie których odbyć się powinna owa kwalifikacja, przyczem m. in. uznano, iż odpowiednie odpisanie zaległości pożądane jest nie tylko w wypadku układu sądowego w ramach postępowania, dotyczącego zapobiegania upadłości, lecz również w wypadkach, gdy firma popadła w stan upadłości.

Ponadto licząc się z faktem, iż ministerstwo w zasadzie wyklucza współudział elementu obywatelskiego przy umarzaniu zaległości, uznano jednak jako konieczne minimum zawarowanie współudziału rzeczoznawców w wypadkach, gdy podstawę umorzenia stanowią okoliczności, iż nieściągalna zaległość ustalona będzie na zasadzie wartości majątku przedsiębiorstwa, nieprowadzącego prawidłowych ksiąg handlowych.

Wreszcie zgodnie z tezami, wysuniętymi przez podkomisję uznano, iż nieodzowne jest wydatne rozszerzenie uprawnień władz skarbowych w przedmiocie kwoty umarzanych i rozkładanych na raty zaległych podatków z tem, iż w ostatnio przytoczonym zakresie należałoby równocześnie znacznie rozszerzyć dotychczasowe ich uprawnienia w przedmiocie rozterminowania spłaty zaległości.

## Po dwu latach...

### załatwiane są odwołania przez władze skarbowe?

W myśl obowiązujących ustaw o podatku dochodowym i przemysłowym, odwołania płatników winny być załatwiane w ciągu sześciu miesięcy od daty złożenia. W praktyce jednakże sprawa ta wygląda w ten sposób, że załatwienie odwołania następuje normalnie po roku, dwóch latach, a często nawet i po kilku latach.

W międzyczasie z uwagi na wymogi ustawowe (złożenie odwołania nie uprawnia płatnika do uiszczenia podatku), podatek od płatników ściągany jest z całą bezwzględnością. Zdarza się też niejednokrotnie, że płatnik otrzymuje ograniczenie do pewnej kwoty na pewien czasokres, po którym władze skarbowe ponownie przystępują do egzekucji.

Często odwołania są w całości uzasadnione i kończą się w rezultacie uwzględnieniem przez komisje odwoławcze zarzutów płatnika, co powoduje nadpłaty naskutek ściągniętego w międzyczasie podatku.

W obecnych warunkach szalejącego kryzysu gospodarczego, kiedy przeciętnemu płatnikowi bardzo ciężko jest opłacać podatki, wymierzone w sposób właściwy, w żadnym razie nie należy żądać od płatników płacenia kwot, których uzasadnienie znajduje się pod znakiem zapytania.

W związku z powyższym należałoby usprawnić akcję odwoławczą w kierunku przyspieszenia załatwiania odwołań.

Jeżeli niezmiernie ważną jest rzeczą usprawnienie akcji odwoławczej, to rzeczą jeszcze ważniejszą jest szybkie zawiadamianie urzędów o decyzjach zapadłych na komisjach odwoławczych.

Jest już u nas prawem zwyczajowym, że płatnik dowiaduje się o decyzji, jaka zapadła w komisji odwoławczej, dopiero w poszczególnym urzędzie skarbowym.

Niestety, decyzje te nie wpływają do urzędu skarbowego bezzwłocznie, a dopiero po upływie kilku, względnie kilkunastu tygodni, w międzyczasie urzędy skarbowe przeprowadzają normalną drogą egzekucje i t. p. Ma to miejsce szczególnie w dziale podatku dochodowego, gdzie na decyzje płatnicy czekają niejednokrotnie po kilka miesięcy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w dobie obecnego kryzysu sprawa ta winna być bezzwłocznie uregulowana, w warunkach bowiem, kiedy płatnik nie jest w stanie regulować nawet bieżących należnych podatków, nie można narażać go na to, by ściągano z niego kwoty, które w międzyczasie będą poważnie zmniejszone, względnie zupełnie anulowane.

---

## Trzykrotna ekspropracja

Sejm przyjął ustawę o moratorium dla dłużników hipotecznych do 1. X. 1934 roku oraz obniżenia odsetek do 6 proc.

Pozostawiając na uboczu zasadniczą kwestję słuszności tego rodzaju zarządzeń ustawodawczych oraz ich celowość, należy przypomnieć, że istnieją wśród wierzycieli hipotecznych tacy, którzy potracili w swoim czasie trzon swego majątku przez „lex Zolla”, następnie majątek ten został zmniejszony przez obniżenie ustawowe złotego. W chwili obecnej zaś już po raz trzeci obniża się nie tylko wartość majątku, ale również jego dochodowość. ml.

# RYNKI

## Doniesienia specjalnej służby informacyjnej

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

---

## Rynek włókienniczy Łodzi

Druga połowa marca rozpoczęła się na rynku łódzkim pod znakiem strejku w przemyśle włókienniczym, który wybuchł w dniu 6 marca. Strejk ten przedłużający się ponad 3 tygodnie przyniósł włókiennictwu łódzkiemu bardzo poważne straty. W pierwszym rzędzie straty te odbiły się na sytuacji eksportu włókienniczego, gdyż szereg zamówień eksportowych nie mógł być wykonany z powodu unieruchomienia fabryk i niedotrzymanie terminów nie tylko naraziło dostawców łódzkich na straty z tytułu nieotrzymanych należności, ale również i z tytułu kar konwencyjnych, jakie obowiązują przy tego rodzaju większych transakcjach. Szczególnie dotkliwe ofiary poniósł łódzki

przemysł bawełniany, gdyż według prowizorycznych obliczeń sprowadzono w okresie pierwszych 3 tygodni strejku około 200,000 kg. przędzy bawełnianej. Przędza ta, importowana z Czechosłowacji, skonsumowana została przez pracujących normalnie przemysł bawełniany innych ośrodków. Również i poważna część zamówień eksportowych przypadła częściowo na rzecz Czechosłowacji, częściowo zaś na rzecz innych państw.

Straty włókiennictwa łódzkiego z tytułu strejku odbiły się również i na sytuacji rynku wewnętrznego. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że znaczną część sezonu wiosenno-letniego już właściwie zmarno-

W dniu 5 kwietnia przypada druga bolesna rocznica śmierci

b. p.

## d-ra Józefa Sachsa

długoletniego prezesa Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, wiceprezesa Izby Przem.-Handl., niestrudzonego szermierza w walce o realizację żywo-nych postulatów handlu.

W dniu tym, o godz. 1-ej po poł., odbędzie się na cmentarzu żydowskim żałobna uroczystość, na którą zaprasza

ZARZĄD

Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi

wano. Chodzi mianow. o to: najbardziej ożywiony pod względem zakupów towarów wiosenno-letnich, a zwłaszcza wiosennych, jest okres przedświąteczny. Te transakcje w hurcie rozpoczynają się właśnie w okresie drugiej połowy marca, gdyż kupcy wcześniej zaopatrują się w towary. Również i w tym roku w okresie marca przybyła do Łodzi znaczna ilość kupców, którzy początkowo skutecznie poważniejsze zakupy. Po krótkiej przerwie w ożywieniu, spowodowanej paniką dolarową, nastąpił ponownie wzrost obrotów, zahamowany nagle przedłużającym się strejkami. Z jednej strony bowiem zaznaczył się brak towarów, z drugiej zaś — nastrój wyczekiwania u odbiorców prowincjonalnych. Zjawisku szybkiego braku towarów na rynku nie można się zbyt dziwić, jeśli zważyć, że produkcja towarów sezonowych odbywa się już od kilku sezonów w granicach niesłychanie szczupłych. Przemysłowcy osłabieni finansowo nie są w możności lokować i zamrażać zbyt wielkich kwot gotówkowych w produkcji, którą spieniężyć mogą dopiero po okresie kilku tygodni. Z drugiej strony szybkie zmiany mody oraz skurczona konsumpcja towarów włókienniczych stwarza dla przemysłu w razie posiadania większych zapasów towarów na składach sytuację niebezpieczną dla dalszej produkcji. Z tego też względu produkcja artykułów modnych ograniczona została do takiego minimum, że wystarczyło kilkunastodniowe unieruchomienie fabryk i zawieszenie produkcji przy jednoczesnym większym napływie kupujących, aby na rynku zapanował kompletny brak niektórych gatunków. Z drugiej strony odbiorcy prowincjonalni zarówno z kresów, jak i z województw centralnych, po wybuchu strejku zaprzestali zupełnie zakupów, oczekując wyjaśnienia sytuacji; jaka wyłoni się po likwidacji strejku. Z tych właśnie względów w kołach przemysłu i handlu włókienniczego wypowiedane są poważne obawy, iż najbardziej pod względem zakupów intensywny okres przedświąteczny może przepaść prawie całkowicie, likwidując nadzieje, związane z pomyślnie zapowiadającym się w tym roku przebiegiem sezonu wiosenno-letniego.

**Popierajcie wyroby Krajowe!**

Nakreślona powyżej sytuacja, posiadająca znamiona zupełnie niewyjaśnionej — panowała we wszystkich branżach. Na rynku przędzy bawełnianej uskuteczono szereg niewielkich transakcyj przy cenach mocniejszych. Na rynku towarów bawełnianych transakcje obracały się również w bardzo szczupłych rozmiarach i obejmowały właściwie przeważnie towary całoroczne, a nie tylko sezonowe. Na rynku przędzy czesankowej ceny nie uległy zmianom, warunki pokrycia kształtowały się zupełnie indywidualnie. Zanotować tu należy jeden tylko objaw dodatni, pozostający w związku ze strejkami: z powodu braku towarów nawet te materiały, które dotychczas nie cieszyły się żadnym popytem, a składające się w lwiej części z t. zw. ramszów, znalazły nabywców. Wpływa to na zmniejszenie się ogólnych zapasów towarów w fabrykach, co oczywiście jest czynnikiem dodatnim. Również i na rynku jedwabnym zapasy towarów i przędzy wyczerpały się prawie całkowicie, to też całokształt sytuacji obecnej nie pozwala na zorientowanie się co do dalszego przebiegu sezonu wiosenno-letniego.

### *Na półce księgarskiej*

Księgarnia Prawnicza w Warszawie ujawniła dużo inicjatywy przez zapoczątkowanie TANIEGO KIESZONKOWEGO B. WYGODNEGO WYDAWNICTWA, mającego na celu zaznajomienie najszerzych warstw z obowiązującym ustawodawstwem. W krótkim okresie czasu wydano ustawy: emerytalną, o zapobieganiu upadłości, prawo o spółkach z ogr. odp., o państw. podatku przemysłowym, w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych, o ochronie lokatorów, o ulgach w egzekucji sądowej, kodeks karny, kodeks postępowania karnego, o postępowaniu egzekucyjnym itp.

Wszystkie powyżej poruszone zagadnienia prawne opracowano starannie przejrzyście, przycięm pod poszczególne postanowienia prawnymi znajdujemy bogate orzecznictwo kasacyjne.

Brak komentarzy usprawiedliwiony jest szczupłymi rozmiarami wydawnictwa (komentarz może stanowić oddzielny tomik). Tanie to wydawnictwo cieszy się więc zasłużonym powodzeniem.

m-s.

# Z życia organizacji gospodarczych

## Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi

### Sekcja Mydlarska

Mija rok od czasu powstania Centralnego Związku Przemysłu Mydlarskiego w Polsce, do którego Sekcja Mydlarska w Łodzi zgłosiła swój akces. W I-szem półroczu sekcja wykazywała ożywioną działalność, w II-em natomiast z powodu wyjazdów członków Zarządu na urlop i wzmagającego się kryzysu, praca w łonie Sekcji zamierała. Utrzymywał tylko sekretarjat kontakt z Centralnym Zarządem w Warszawie, który wysuwane przez nas problemy i kwestje żywotne dla przemysłu mydlarskiego poruszał

Podczas bytności w Łodzi sekretarza gen d-ra Friedmana poruszona została sprawa podatku obrotowego. Mydło, w myśl ustawy o pod. przem. zaliczone zostało do artykułów I-ej potrzeby: korzysta w handlu ze stawki pół proc. Ustawodawca chciał więc podkreślić, że artykuł ten, podobnie jak węgiel, drzewo, mąka jest artykułem masowym, winien więc korzystać z ochrony prawnej. Intencja ta powinna zatem być rozszerzona i na mydło w przemyśle. Młyny korzystają z obniżonej stawki na mydło. Izba przem. w Warszawie podjęła odpowiednie kroki dzięki naszemu wnioskowi.

Fatalnie przedstawia się sprawa skali w podatku dochodowym. Oficjalna tabela przewiduje dochodowość w przemyśle mydlarskim na 12 proc. (sic!), co w czasach obecnych jest absurdem, kiedy cena mydła waha się w granicach od 70 gr. do 1.20 i w stosunku do ubiegłego roku spadła o 70 proc. Wszystko to utrudnia sytuację i czyni z mydła artykuł luksusowy; jeśli kulturę kraju mierzyć wedle zużytego mydła, to Polska stoi na szarym

końcu, albowiem statystyka za 1931 r. wykazuje zużycie mydła w Polsce 2 kg. na głowę, wtedy, kiedy w Niemczech 3—10 kg. Niebywała konkurencja, rozszalała w ostatnich czasach, doprowadziła do załamania się przy obecnym obciążeniu podatkowym wielu jednostek gospodarczych.

Mydło jest ciężkie i stosunkowo tanie. Odpowiednio do tego powinna być kalkulowana stawka za przewóz koleją. Nadto dochodzi waga skrzyni samej. Odbywa się proces odwrotu od przewozu kolejowego, a przerzuca się na przewóz furmankami i samochodami ciężarowymi na odległości b. dalekie, nawet do Poznania, Katowic, Bydgoszczy i t. d., Centralny Związek wnosi odpowiednie wnioski do taryfy. Przewóz surowców przez Gdynię nie uwzględnia Łodzi i tak np. Częstochowa, Katowice korzystają z przewozu z Gdyni z stawki ulgowej (dla uniknięcia przewozu kontynentalnego) przy olejach 4.55, to Łódź w tymże czasie płaci 6.07, a Warszawa woli wogóle sprowadzać Wisłą.

Organizacja przemysłowców przy sekcji wykazuje słabą żywotność. Wszelkie pogarszanie się sytuacji kładzie się na karb organizacji i czyni się winnym albo Zarząd w Łodzi, albo w Warszawie. Prawda, że sytuacja w przemyśle mydlarskim uległa zmianie na gorsze z powodu kurczenia się obrotów, zmniejszenia kredytów itd. Z drugiej strony odbywa się wyścig cen in minus i trudno mówić o dalszej egzystencji przemysłowców, którzy masowo produkują mydło w cenie 70 gr. bez zysku, przy podatkach i świadczeniach socjalnych. Nie ulega wątpliwości, że przy skoordynowanej akcji dałoby się wiele w dziedzinie cen, podatków i sanacji stosunków zrobić.

## Co warto zobaczyć we Francji kwiecień, maj 1933 r.

15 marzec—15 kwiecień. Paryż — Wystawa Karykaturzystów (Salon des Humoristes).

15 marzec—15 kwiecień. Paryż — Wystawa Szkoły Sztuk Pięknych (Salon de l'Ecole des Beaux Arts).

22 marzec—10 kwiecień. Paryż — Concours Hippiques.

1 kwiecień—17 kwiecień. Lille — Targi.

1 kwiecień—9 kwiecień. Orléans — Targi, Wystawa.

29 kwiecień—30 czerwiec. Paryż — Salon Malarzy Francuskich (Salon des Artistes Français).

2 maj—30 czerwiec. Paryż — Salon de la Nationale.

13 maj—29 maj. Paryż — Targi.

### Targi w Paryżu 13—29 maja 1933 r.

Spodziewając się dużej frekwencji, Zarząd Targów Paryskich postanowił ułatwić osobom, mieszkającym zagranicą, zwiedzenie Targów.

Zarząd Targów uzyskał następujące zniżki od odnośnych Dyrekcyj Kolejowych:

50 proc. na kolejach francuskich,

33 $\frac{1}{2}$  proc. na kolejach polskich,

25 proc. na kolejach niemieckich,

25 proc. na kolejach austriackich,

25 proc. na kolejach czeskosłowackich.

Konsulaty francuskie udzielają wiz w cenie zł. 2.50. Ulgi powyższe uzyskać można za okazaniem legitymacji Targów, które są do otrzymania u Przedstawiciela Targów Paryskich p. PAUL SIMON (Warszawa, Foksal 18).

### Zamki nad Loarą

Dyrekcja Kolei Paris - Orléans opracowała już obecnie program wycieczek autokarowych z Tours i Blois, umożliwiających zwiedzenie zamków, położonych nad Loarą.

Opracowano 10 różnych wycieczek, po bardzo przystępnych cenach.

Dla Polaków zwiedzenie tych zamków ma specjalny urok, gdyż umożliwia im zobaczenie zamku w Blois, gdzie umarła królowa Marysienka, zamku Chambord — kilkoletniej zimowej rezydencji króla Stanisława Leszczyńskiego.

W roku bieżącym zostaną wprowadzone specjalne bilety kombinowane kolejowo - autokarowe ze zniżką na przejazdy kolejowe i autokarowe.

XXV 1908—1933 XXV

Łódzka Odlewnia Żelaza

# „FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

**E. BAUER i A. WEIDMANN**

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach  
znacznie obniżonych

wszelkie odlewy z szarego żelaza  
podług własnych lub nadesłanych  
modeli i rysunków, oraz wszelką  
mechaniczną obróbkę metali.

## PALESTYNA

Przedstawiciel dobrze  
wprowadzony poszukuje  
przedstawicielstwa tkanin  
bawełnianych i drukowa-  
nych, artykułów pończosz-  
niczych, pokryć i t. p. arty-  
kułów włókienniczych.

Zgłoszenia pod  
**Albert Cabasso**  
Skrzynka pocztowa 615  
**JEROZOLIMA**

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką  
pocztową w kraju 6 zł.  
za granicą 1 dol.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie  
w administracji.

**Redakcja i administracja**  
Łódź, ul. Piotrkowska 73  
tel. 224-35 i 101-70.

### Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiec-  
ka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górowski,  
Powiśle 12, tel. 10-60.

ŁWÓW — B. Habergritz, Kazimie-  
rzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Woj-  
ciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koe-  
nigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliziński,  
Chambre de Commerce Greco-  
Polonaise, Rue Solom.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kant-  
str. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponar-  
ce 26.

GDAŃSK — Mark Weissman, An-  
kerschmiedegasse 10 b.

LIZBONA — Rita Silberman, Polska  
Izba Przemysłowo - Handlowa,  
Praça do Municipio Nr. 19.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc.  
du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Ro-  
senbaum, 32 Jork-Street.

Korespondenci i informatorzy  
w większych miastach kraju  
i zagranicy.

Redaktor naczelny: **MIECZYŚLAW HERTZ**  
Redacteur en chef:

Redaktor: **MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.**  
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.